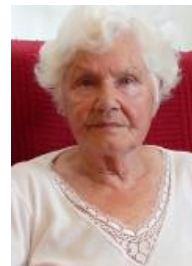


HELENA NIEDZIELSKA

ur. 1929



Miejsce i czas wydarzeń	Żyrzyn, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, dom rodzinny, potrawy z dzieciństwa

Dania i potrawy w moim rodzinnym domu

Myśmy mieli dom średniej klasy. Co niedziela było mięso. W niedzielę zawsze było mięso. Rano szło się do kościoła na dziewiątą, wracało się z kościoła - jeździł Żyd z mięsem. Jak nie było drobiu, to cielęcina była kupowana od Żyda i był obiad. Rosół na pewno był co niedziela. Zupa to była różna, albo jarzynowa była. Latem często, jak były świeże jarzyny, to była zupa jarzynowa. Ze śmietaną i z pomidorami. Taka była zupa. Mleczna była czasem rano. Rano szczególnie to była zupa mleczna z zacierkami albo z kaszą jakąś. Mleczna zupa rano, a kolacja to już nie pamiętam. Czasem były placki ziemniaczane. Tato chorował na żołądek, więc nie wszystko jadł, a kuchnia była pod tatę prowadzona, żeby nie było dziesięć garnków. Tylko jedna kuchnia była. U sąsiadów był chleb. Razowy chleb. A mama piekła biały chleb. Jak mama upiekła chleb, dostawałam pół bochenka chleba, szłam na wieś do ciotek chleb wymieniać na razowy. I wymieniałam. Ja kochałam razowy chleb. I wymieniałam sobie u ciotek. To już wiedziały, że jak jestem to na pewno chleb chcę wymienić.

Data i miejsce nagrania	2018-08-23, Opole
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"